



Posiedzenie Biura Politycznego

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrywało sytuację społeczną i gospodarczą kraju ze szczególnym uwzględnieniem problemów rolnictwa, w tym tegorocznych żniw.

Stwierdzono, że stabilna polityka rolna przynosi korzystne wyniki. Wiodące jest to także w obecnej kampanii wyborczej. Mimo, że przelęgła ona w szczególności trudnych warunkach atmosferycznych wysiłkiem rolników i coraz lepsze wyposażenie w sprzęt pozwala nadrobić opóźnienia oraz zmniejszyć straty.

Wyrażono uznanie dla ludzi rolniczych, jednostek pracujących dla rolnictwa oraz uczestników akcji przeciwpowodziowej.

Biuro Polityczne podkreśliło wagę rozpoczęcia, szerokiej dyskusji społecznej przed wyborami do Sejmu PRL. Ma ona donosić znaczenie dla przyszłego rozwoju kraju, procesu porozumienia narodowego, kontynuacji socjalistycznych reform społeczno-gospodarczych.

Stwierdzono, iż okres kampanii wyborczej do Sejmu da-

je dobrą okazję do rozliczenia realizacji postulatów, które wysuwane były w czasie poprzedzających wyborów do rad narodowych.

Biuro Polityczne oceniło stan realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawie młodzieży.

Zapoznane się z przebiegiem wypoczynku letniego dzieci i młodzieży.

„Gazeta” komentuje

Głos maja wyborcy

Z GODNIE z kalendarzem wyborczym, 15 sierpnia rozpoczyna się kolejna, szczególnie ważna faza kampanii wyborczej do Sejmu: okres spotkań konsultacyjnych obywateli z kandydatami na posłów.

O ile dotychczasowa kampania wyborcza polegała przede wszystkim na wyłanianiu instytucji wyborczych oraz kandydatów na posłów, czym zajmowały się uprawnione władze i organizacje, o tyle nowa faza kampanii charakteryzuje się tym, że głos teraz mają sami wyborcy.

CIąg dalszy na str. 2

Nowa ordynacja stanowi bowiem, że zgłoszeni przez uprawnione organizacje kandydaci na posłów MUSZĄ być najpierw poddani społecznej konsultacji. Odbiera się ona na organizowanych przez PRON, sejmików konsultacyjnych obywateli lub za pośred-

nictwem środków masowego przekazu, kandydaci są prezentowani wyborcom, a ci mają prawo zgłaszać o nich zarówno pozytywne, jak i krytyczne opinie i uwagi. Dopiero po takiej konsultacji i po rozpatrzeniu zgłoszonych uwag i opinii konwenty mogą wpisywać kandydatów na właściwe listy wyborcze.

Jest to bardzo ważna dla wyborców nowość ordynacji, pozwalająca WPŁYWAĆ na

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 188 (10 577) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 14.08.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Konferencja UNIDO Przedstawiciel Polski wiceprzewodniczącym

Przedstawiciel Polski amb. Stanisław Przygodziński, wybrany został wiceprzewodniczącym Rady Rozwoju Przemysłowego ONZ-owskiej Organizacji ds. spraw Rozwoju Przemysłowego (UNIDO). Rada składająca się z przedstawicieli 53 państw, jest najwyższym organem UNIDO w okresie między dorocznymi sesjami konferencji generalnej tej organizacji. Przewodniczącym rady został delegat Szwajcarii Eric Roethlisberger. Funkcje wiceprzewodniczącego powierzono — obok Polaka — przedstawicielom Indii i Kuby.

Podczas wtorkowych obrad rady przyjęto program i procedurę jej obrad.

2 miliardy ze społecznych składek

W br. ze społecznych składek wpłynęło już na konto budowy Pomnika-Szpitała Centrum Zdrowia Matki-Polki 448 mln zł. Od początku rozpoczęcia akcji zbiórki w kalendarzu ofiarodawców CZMP zapisano ponad 100 tys. ofiarodawców z kraju, którzy przekazali dotychczas 1 mld 940 mln zł. W lipcu wpłynęło na konto CZMP 54 mln 860 tys. zł. (PAP)

Zioła wracają do łask

★ DOBRY URODZAJ — SŁABSZY SKUP ★ SEZON NA LIŚCIE, ZIELE I KŁĄCZA ★ W APTEKACH — NIEDOSTATECZNA OFERTA

INFORMACJA WŁASNA

Zioła obrodziły w tym roku. Pogoda sprzyjała nadal wzrostowi roślin. O dobrym sezonie w zakładach zielarskich mówi się jednak na podstawie zbiorów, a nie urodzaju.

Pamiętamy, że większość roślin zbieranych musi być dostatecznie wyschnięta. Białostocki „Herbapol” przyjmuje tylko do 15 proc. surowca w stanie świeżym; są to przeważnie owoce jarzębiny, głogu, róży itp.

Białostockie zakłady w tym roku zamierzają skupić 1032 tony ziół. Mimo pożaru w magazynie i związanych z tym perturbacji, nie zmniejszono planu. Jego wykonanie, stoi jednak pod znakiem zapytania. Do końca lipca w składniach „Herbapolu” znalazło się niecałe 40 proc. planowanej ilości surowca, to jest o 10 proc. mniej, niż zwykle o tej porze roku.

Chętnych do uzyskania dodatkowego zarobku jest sporo, lecz deszcze utrudniają zarówno zbieranie jak i suszenie ziół.

Białostocki „Herbapol” działa na dość dużym obszarze. Funkty skupu ze znakiem tej firmy gęsto rozsiane są w województwach białostockim, łomżyńskim, suwalskim i olsztyńskim oraz w części ostrołęckiego i białopodlaskiego. Jest to region zasobny w rośliny dające cenny surowiec farmakologiczny. Lesistym, bogatym w jeziora i rzeki obszarem, z reguły towarzyszą zarośla, krzaki, nieużytki — naturalne siedliska ziół. Łasy także kryją w sobie cenny, leczycy surowiec. Ponadto spore obszary PZP, nie zawsze dobrze zagospodarowane, powiększają naturalne bazy.

CIąg dalszy na str. 2

Powstaje stała giełda postępu technicznego

W Warszawie organizowana jest stała giełda postępu technicznego. Placówkę to zamierza się uruchomić od września br., ale już trwało odpowiednio przygotowania i nawiązywanie pierwszych złożeń konstrukcyjnych i technologicznych, wynalazków, patentów.

Stalą giełdę organizuje Ośrodek Postępu Technicznego NOT. O swych zamierzeniach poinformował on ponad 500 zakładów przemysłowych w kraju, instytucji i ośrodków badawczo-rozwojowych, uczelni oraz odpowiednie resorty. Po-

CIąg dalszy na str. 2



Izrael uwolnił grupę libańskich więźniów

★ BEJRUT — W obliczu pogarszającego się klimatu politycznego, jaki otacza Izrael na cześć międzynarodowej, udało się temu kraju zdecydowanie się wypuścić na wolność kolejną grupę 10 libańskich więźniów, którzy wraz z ponad 1000 innych obywateli libańskich zostali w kwietniu br. bezprawnie przewiezieni z obszarów południowych Libanu do izraelskiego więzienia uciążliwego. Uwolnienie libańskich więźniów doprowadziło do pogorszenia amerykańskiego samolotu w czwartek br.

Sankcje wobec RPA

★ WASHINGTON — Pod naciskiem międzynarodowej i rodzimych opinii publicznej, administracja prezydenta Reagana coraz częściej i otwarcie wspomina o nieuchronności zastosowania sankcji ekonomicznych względem RPA. Rzecznik Bielań Domu Białego, 12 kwietnia już po raz pierwszy, ogłosił, że w sprawie „światowych decyzji” w sprawie apartheidu w RPA, administracja Reagana ostrzegła, iż w przyszłości może być wdrożone gospodarcze embargo USA przeciwko państwu.

Skandal w Izraelu

★ PARYZ — Kilka ważnych osobistości Izraela zamierzają opuścić kraj, aby udać się do Jordani. Afera ta jest szczególnie nie na ręce rządowi w momencie, gdy między Likudem a Partią Pracy rozstrzyga się roszczenia i niekiedy ministrowie otwierają drzwi, o bliskim już rozpamiętaniu rządowi Jordani. Afera ta jest szczególnie nie na ręce rządowi w momencie, gdy między Likudem a Partią Pracy rozstrzyga się roszczenia i niekiedy ministrowie otwierają drzwi, o bliskim już rozpamiętaniu rządowi Jordani.

Wakacje Reagana

★ WASHINGTON — Białe Dom oficjalnie zakomunikował, że prezydent Reagan wyjechał do Kalifornii, gdzie spędzi na odpoczynku po operacji 3 tygodnie. (Opr. Dor.)

Syberyjscy Robinsonowie

Na odległej wyspie w głębi Syberii, na półkuli północnej, w rejonie Khatanga, w sierpniu 7 i 11 lat, którzy to samotności spędzili 22 dni odizolowani od świata ziomków i kontaktów.

Współcześni Robinsonowie, którzy bawili się w powiatach przegrod, popłynęli jedyną w rejonie Khatangi na spotkanie losu. Śmiełkowicie na tratwie dotarli do bezludnej wyspy o powierzchni 12 km kw., na której założyli obozisko. Naskakowało na nich zupełnie przypadkowo, a nie na temat już nasycająca pora, ponieważ małe Robinsonowie byli mocno pokasani przez konarty, cierpieli na infekcje wzroby i zapalenie błony śluzowej. W trakcie, jakich ich zraniono, nadawali się do umierzenia w „szkiele”, co też nieustannie uczyniono.



DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 27-28°C. Ciśnienie 1012-1014 hPa. Wiatr słaby, zmienny — z przewagą południową.

JUTRO — bez większych zmian.

DZIS trzynasty Alfreda. Kuźbuzka i Maksymilian. (skp)



Dokonania Sejmu w gospodarce Reforma - etap wstępny

Przy dokonywaniu przeglądu działalności ustawodawczej Sejmu VIII kadencji w sferze gospodarki widać wyraźnie jej podstawową cechę: ogromną pracę przygotowawczą i legislacyjną zmieniającą w sposób zasadniczy dotychczasowe mechanizmy obowiązujące w naszej ekonomii.

Kierunki reformy gospodarczej określone zostały na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, zaś jej podstawy prawne i gwarancje ujmowane są w rangę ustaw w sposób ciągły — począwszy od czerwca 1981 r.

Wówczas to Sejm zakończył dyskusję nad rządowymi propozycjami dotyczącymi zmian struktury niektórych ministerstw i urzędów. Ten pierwszy, przygotowujący wprowadzenie reformy etap był jednocześnie jej istotnym elementem. Posłowie podkreślali, że nie chodzi tylko o zmianę formy, lecz przekształcenie funkcji organów centralnych. Ma to polegać na odchodzeniu od metod nakazowego, dyktandoowego sterowania podległymi jednostkami i zastępowanie ich formami spójnymi z zasadą samodzielności i samoopowiedzialności przedsiębiorstw. Spójność tych zasad — mó-

wiono — na górze i na dole tworzy system kierowania o party o instrumenty i mechanizmy ekonomiczne.

W dyskusjach — zarówno podczas posiedzeń sejmowych komisji — jak i podczas plenarnego posiedzenia Sejmu — starano się nadać projektom ustaw w tym zakresie jak największą zgodność z przewidzianymi do uchwalenia na okres późniejszy projektami ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie. Stąd też wynikiło wiele poselskich poprawek. Dwa z projektów zostały zmienione tak dalece, że praktycznie rzecz biorąc proponowanymi przez komisję planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz prac ustawodawczych.

Posłowie nie byli w pełni przekonani co do siłowności u-

CIąg dalszy na str. 2

Z festiwalową ideą do polskiej młodzieży

XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów „Moskwa-85” był ważnym wydarzeniem nie tylko dla 600-osobowej delegacji, ale i całej polskiej młodzieży.

W ocenie Polskiego Komitetu Festiwalowego nasi delegaci, przez swą aktywność we wszystkich dziedzinach moskiewskiego spotkania, wnieśli trwały wkład w rozwój ruchu festiwalowego. Dorobek nie może być zaprzeczony. Dlatego sprawa obecnie najważniejsza jest upowszechnienie idei i osiągnięć moskiewskiego forum wśród młodzieży, która nie mogła osobiście uczestniczyć w festiwalu.

Polski Komitet Festiwalowy planuje opracowanie i wydanie obszerniejszej informacji o przebiegu festiwalu i udziale w nim polskiej delegacji. Zorganizowane zostaną ponadto festyny festiwalowe z udziałem delegatów i członków grupy artystycznej, która występowała w Moskwie.

Pracownicy spędzają delegaci pierwsze dni po powrocie do kraju. Wielu z nich odbyło już spotkania w macie-



ryjnych ogniw organizacji młodzieżowych i społecznych. Obecnie wyjeżdżają na obozy, kolonie i zgrupowania, organizowane w ramach akcji letniego wypoczynku, aby podzielić się wrażeniami z festiwalu, zaprezentować jego dorobek polityczny. (PAP)

Alarm powodziowy trwa

W kraju utrzymuje się sytuacja powodziowa. Fala kulminacyjna na Wiśle minęła we wtorek Puławę przy stanie wody poniżej alarmowego, nie wywołując zagrożenia na nadwiślańskich terenach. Groźniejsza jest Odra. W okolicach Olawy fala powodziowa przekraczała o 292 cm stan alarmowy. Dzięki utrzymywaniu się słonecznej pogody sytuacja wzdłuż Odry i jej dopływów poprawia się, ale w niektórych rejonach wzbierane wody nadal nęszczają wielu trudności i wymagają maksymalnego wysiłku od wojskowych służb specjalnych, żołnierzy, strażaków i miejscowej ludności uczest-

Fabryka Farb i Lakierów w Gdyni-Kokcu, której budowę, jak i wielu innych inwestycji na terenie kraju, wstrzymano na początku lat 80-tych, znów rozpoczęła produkcję. Rocznie fabryka będzie dawać 5 tys. ton farb emulsyjnych, z tendencją wzrostową. CAF — Ukielewski

Kontrola mieszkaniowa dobiega końca

Jeszcze przez kilka dni kontrolerzy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej będą sprawdzać słuszność i prawidłowość przydziałów mieszkaniowych. W niektórych województwach kontrole już się zakończyły, trwa sumowanie ich wyników, przygotowywanie są po kontrolne wnioski i oceny.

W Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej na 40 wniosków dotyczących przypiszenia przydziału mieszkania — 5 uznano za niezasadne. Inspektorzy zakwestionowali również prawidłowość przydziałów mieszkań w dwóch należących do tej spółdzielni tzw. budynkach patronackich. Wśród sygnałów obywateli, część dotyczyła dysponowania przez jedną rodzinę dwoma mieszkaniami, przy czym jedno z nich było faktycznie odnajmowane w zamian za wysokie czynsze. Sprawy te są wnikliwie badane, jeżeli zarzuty się potwierdzą będzie im proponował ich rozstrzygnięcie zgodnie z prawem i społecznym poczuciem sprawiedliwości — stwierdził Miłkołaj Hapuniuk z białostockiej delegatury NIK.

Szampańsko nad jeziorami

Na urlop czekamy prawie cały rok. Wypoczywamy różnie — jedni wśród zgiełku

Przygotowania nosorożca

Agencja Reistera donosi z rezerwat Maseł Mare w Kenii, że jeden z tamtejszych strażników i jeden z pracowników obsługi zwierząt chodzą od kilku dni w bliskiej styczności, aby w ten sposób przygotować pełnego nosorożca do wycieczki papierskiej, która nastąpi w tym tygodniu. Przedstawiciele rezerwatu podali, że papież pragnął początkowo obejrzeć słonia, ale organizatorzy wycieczki postawili, iż lepiej będzie pokazać mu małego nosorożca, gdyż słonia w Maseł Mare są rzadkie i zachowujące się w sposób nieobliczalny.

Inwazja biedronek

Na plażach Wybrzeża Gdańskiego, a szczególnie Półwyspu Helskiego, pojawiły się ostanie ogromne ilości biedronek. Prawdziwą inwazję tych owadów, wyrzuconych na brzeg przez fale, zaobserwowano zwłaszcza w rejonie Władysławowa i Chłapowa. W odróżnieniu od spotykanych u nas są bardziej sztywne.

Na szczęście plaga wyraźnie się zmniejsza. Przedstawiciele Sanepidu stwierdzili, że biedronki nie stanowią żadnego zagrożenia.

nadmorskich kurortów, inni na górskich wędrowniach, wielu ucieka jak najdalej od większych ośrodków, szukając spokoju i piękna natury.

Znaleźć je nie jest już tak łatwo. Miłośnicy takiego wypoczynku mają swoje ulubione miejsca. Najchętniej udają się nad suwalsko-mazurskie jeziora — tam z dala od zgiełku rozbitają namioty. Kajak czy żaglówka i pełny relaks zapewniony.

W tym roku aura skąpi nam słońca, ale czy ono jest najważniejsze, gdy dookoła taka piękna przyroda?



Jak dobrze rozbić namiot w zacisznym miejscu



Kajakiem po mazurskich jeziorach.

CAF—Moroz

**KRAKSA PIASECKI
W BELGI**

Redaktor sportowej PAP udał się szukać kolarzy telefonicznie po wszystkich odcinkach w Belgii. Oto ciekawski: „Kolarstwo jest dla mnie etapem, jestem bardzo rozkojarzony i nie wiem, czy chcę wrócić na drogi czy w ogóle”. Prowadzący rozmowę powiedział, że może być brulkowem nawierzchni, po którym nie ma sensu jeździć na specjalnym sprzęcie, który można znaleźć tylko w naszej ekipie, mnożą się też pytania, jak wiele kraków, jakich zawodników, jakich trenerów, jednej z nich na wielokrotnie Piasecki, Piasecki lekarz wołał, że „w szpitalu są tylko dwadzieścia czterech” stwierdzenie zwycięzców w szpitalu byłoby niewygodne, ponieważ było byczkowem-barkowem. Na sześć dni przed wyjazdem do Niemiec groźna, niż wydawało się w pierwszej chwili.”

Prokuratura Rejonowa w Włocławku nadal prowadzi śledztwo w sprawie śmierci 5 noworodków w miejscowym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym po podaniu im glukozu z albuminami. Śledztwem objęto również śmierć dwóch z tych 2 noworodków, którzy urodzili się z poważnymi wadami rozwojowymi mogącymi być przyczyną zgonu; także i te dzieci 8 m. otrzymały preparat glukozowo-albuminowy. Nadal w stanie bardzo

W imieniu stu tysięcy

Od miesiąca działa w Suwałkach Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych. Reprezentuje ono interesy zakładowych organizacji związkowych zrzeszających 55 tysięcy członków. W rzeczywistości przedstawicielstwo to ma szerszy zasięg, bowiem zgodnie z zapisem ustawy sejmowej, obejmującej wszystkich pracowników woj. suwalskiego — łącznie sto tysięcy osób, nie licząc emerytów i rencistów, z których wielu należy do związków zawodowych.

Dyskusja na temat potrzeby istnienia ponadzakładowej reprezentacji ruchu zawodowego potwierdziła życie z chwilą utworzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Jego agendy temowe okazały się szczególnie niezbędne w województwach, w których dominują niewielkie przedsiębiorstwa, a więc i stowarzyszenia nieliczne organizacje związkowe. Dotyczy to wszystkich trzech województw naszego regionu, czego dowodem fakt, iż WPZZ w Białymstoku, Łomży i Suwałkach powstały nieco wcześniej niż w regionach mających przewagę wielkoprymysłowej klasy robotniczej.

Suwałskie WPZZ jest najmłodsze w naszym regionie — powstała na początku lipca br. (natomiast łomżyńskie w czerwcu, a białostockie w sierpniu br.). Nie można jednak stwierdzić, że początkom suwałskiego WPZZ towarzyszą jakiegokolwiek zahamowania.

Suwałskie WPZZ nawiązało współpracę z Wojewódzką Radą PRON oraz władzami politycznymi i administracyjnymi województwa. Przewodnictwo powierzono działaczowi Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia Czesławowi Mendakowi, którego umiejętności przywódcze dały się już poznać w okresie istnienia Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych — reprezentacji tymczasowej działającej do chwili utworzenia WPZZ.

Zgodnie ze statutami zakładowych organizacji związkowych przeważająca część składkowych pieniędzy pozostaje w zakładach pracy, do bezpośredniej dyspozycji członków. Na potrzeby federacji ogólnopolskiej przekazuje się tylko około 10 proc. składek członkowskich, z czego niewielka część trafia poprzez federację do dyspozycji OPZZ, a dopiero za jego pośrednictwem również do WPZZ. Łatwo sobie wyobrazić, jak skromne mogą być te środki, które spójnią WPZZ. I dlatego zrozumieliśmy potrzebę działalności społecznej.

Suwałskie WPZZ skupia swą pracę w siedmiu komisjach problemowych, którym

przewodniczą związkowcy kompetentni w poszczególnych sferach zagadnień. Jak Puchanowski prowadzi komisję informacji oświaty i nauki, Leszek Gąglewski — wypoczynku, kultury i turystyki, Ireneusz Kurkowski — budownictwa mieszkaniowego, Helena Chichłowska — ochrony pracy, zdrowia i środowiska, Stanisław Samiowski — kontroli i interwencji.

Komisje te zgodnie ze swoimi kompetencjami mają za zadanie przedstawiać postulaty władzom administracyjnym i politycznym województwa. Przewodniczącym WPZZ Czesław Mendak spowiada się, iż skutecznym sposobem reprezentowania interesów ludzi pracy będzie powołanie związkowego zespołu radnych. W gronie stołecznej Rady Narodowej jest aż 62 członków związków zawodowych, stanowią oni zatem bezwzględnie większość w składzie WRN.

Szczególnie w PGR działają silne organizacje związkowe, do których należy większość pracowników. W PGR Biała Piska spośród 900 zatrudnionych 800 należy do zakładowej organizacji związkowej, w PGR Węgorzewo związek zrzesza 700 członków.

Również większość kolejarzy woj. suwalskiego wstąpiła do związków zawodowych. Najliczniejszą organizacją związkową istnieje na Stacji Zbiorczej PKP w Elku. Jej przewodniczącą, Teresa Kasiborska twierdzi, iż kolejar-

ski związek intensywnie zabiega o poprawę warunków pracy maszynistów i obsługi pociągów, szczególnie o to, aby po powrocie z trasy mieli gdzie się umyć, posilić, odpocząć.

Niedostatki w zakresie bhp boją nie tylko kolejarzy, ale i pozostałe branże zawodowe. Z myśla o generalnej poprawie warunków pracy, WPZZ wspólnie z suwałską placówką Państwowej Inspekcji Pracy przygotowują się do podjęcia działań ukrywających zakładowe inspekcje pracy, gdyż nadzór nad nimi sprawują związki zawodowe, ale merytoryczna inspekcja winna wypływać ze strony PIH.

Suwałskie WPZZ jest też zainteresowane współdziałaniem z innymi organami kontroli. W porozumieniu z Państwową Inspekcją Pracy związkowcy dokonali kontroli ośrodków wypoczynkowych. Interesowali się przede wszystkim kalkulacją cen za czas. Z penetracją przeprowadzonej w Mikołajkach wynika, iż jedną z przyczyn drożyzny są beztroskie zakupy nadmiernych ilości warzyw i owoców. W jednym z ośrodków znaleziono blisko kwintal pomidorów za szklarni, gdy ich dzieńne spożycie wynosi zaledwie parę kilogramów. Po co więc gromadzić drogie pomidory, gdy ich cena z każdym dniem spada? Nie jest to przecież obojętne dla kogoś, kto ma płacić po kilkanaście tysięcy za dwutygodniowy pobyt na wczasach.

Suwałscy związkowcy kreślą przed sobą ambitne zadania. Chcąc zabrać głos we wszystkich sprawach ważnych dla ludzi pracy i ich rodzin. Działacze WPZZ zdają sobie sprawę, że występują w imieniu stu tysięcznej klasy robotniczej. Muszą więc ją reprezentować i dobrze jej służyć. (pl)



Krosna mechaniczne obsługuje ALICJA GASTEIEWICZ. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Od stolarki do seipaków

W listopadzie minie 35 lat istnienia augustowskiego „Rekordzisty Ludowego”. Na wielkie fetowanie jubileuszu się nie zanoszą. Zmęczenie, ciągła pogoń za surowcami, drobiazgi, bez których produkcja nie może ruszyć — nie nastroja optymistycznie. Będzie więc tylko ogólne podsumowanie dorobku, wyróżnienia dla długoletnich pracowników i oczywiście garść wspomnień, które zwykłe przy takiej okazji same cisną się na usta:

PIERWSZA urzędowa wzmianka o Spółdzielni Pracy w Augustowie pojawiła się wraz z datą 19 listopada 1950 r., kiedy to ukonstytuował się jej pierwszy zarząd. Powstała na bazie zakładu stolarskiego Rajmunda Ostrowskiego i początkowo zajmowała się urządzaniem wnętrz. Później doszła ceramika. Asortyment z dwoma wzorami tkanin wywołuje dziś uśmiech rozczuwienia. Skromne były początki.

Biurowie mieściło się przy ul. Wojska Polskiego, zakład gdzieś indziej. W roku 62 wybuchł pożar i zakład spalił się doszczętnie. Przez dwa lata spółdzielnia gnieździła się w katem w Rejonie Drog Wodnych, następnie w POM-ie, aż wreszcie w 1964 r. nastąpiła przeprowadzka na ul. Tytosiową.

Planowana wówczas docelowo moc produkcji 5 mln zł przekroczono obecnie dwukrotnie, co nawet przy uwzględnieniu podwyżek cen, jakie miały miejsce w przebiegu tego okresu — jest wielkością znaczącą. W minionym półroczu spółdzielnia wytworzyła ponad 103 tys. metrów bieżących tkanin.

Asortyment jest bardzo różny — cała gama serwet stołowych, bieżników, narzut. Z haftem i z mierzka, na szałce i łączone wzory, z surowców naturalnych i z domieszki jedwabiu — wszystko, co zdolano do tej pory podprząść z tworów ludzkich, którzy niekiedy chętnie zdrażają tajemnicę swego fachu.

Augustowskie „Rekordzisty” przede wszystkim tkaninami seipakowymi stoi: było pierwszym ich odtwórcą. One to stanowią jego chlubę i zwykle przynoszą wyróżnienia w konkursach. W ubiegłym roku Teresa Toczko zdobyła nagrodę im. Kolberga, najwyższą cenioną w ogólnokrajowym współzawodnictwie kontynuowania tradycji tkanin seipakowych. Drugi rodzaj tkanin produkcji to tkaniny dwuosnowowe.

O nie w miesiącu powstała ok. 80 asortymentów wyrobów. Każdego roku wprowadza do planu 40 nowych wzorów.

Wraz z produkcją rośnie i kłopoty. Spółdzielnia bierze na siebie i bawelnę. Jeśli chodzi o te podstawowe surowce — mówi prezes, Cecylia Lubomska — to przeżyłaby.

Starszy kontroler jakości, IRENA KROTOSZYŃSKA prezentuje gotowy wyrób.

Kandydatki pojawiają się na „wybiegu” w strojach plażowych, ale z dodatkami złoconymi, które mogłyby być konkurencyjne w stosunku do innych firm tej branży. Mimo to, ludzie zacinają tu wrócić, widząc prawdziwie jeszcze niewielką, ale widoczną poprawę sytuacji.

ANDRZEJ JANCZAREK

Wapny obecnie sytuację wyjątkowo ciężką, nie pamiętając o dziejach naszego zakładu. Nie dość, że ciągle nam brakuje przedzi, to jeszcze zwykłe jest ona nie najlepszej jakości. Nie otrzymujemy ani kilograma pierwszego gatunku. Zwykle są to odrzuty, które trudno nawet reklamować, bo na nic to się zdaje. Raz zakwestionowaliśmy partię 800 kg bawełny z Kamiennej Góry. Koloru pomieszane, wszystkich pracowników trzeba było postawić na nosi, by uporządkować te smatwiny. Robota jak za króla Cwieczka. I co wyszło? Reklamacja przyjęta, ale przy najbliższej okazji Spółdzielnia potraktowana nierzadko intruza, który śmiało protestować i narzekać.

Uciążliwy, a przy tym jakże kosztowny jest również transport. Spółdzielnia zaopatruje się głównie w Łodzi i Zduńskiej Woli. Ilekroć do kilometrów trzeba przejechać zastępcą prezesa, Tadeusza Chrzanowskiego, staje przy mapie.

Przez bardzo, wczoraj samochód pojechał po surowce do Prudnika. Drugi koniec Polski. Nic dziwnego, że wyroby spółdzielni nie należą do najtańszych.

Kłopoty są również z kadrami. Brakuje ludzi. Młodzi nie gania się do tej pracy. Coraz rzadziej spotyka się osoby, które swoje zatrudnienie traktują jako pasję, artystyczne tworzenie. Liczy się zarobek, warunki, przywiezie. Jeśli z pięciu przyuczonych do zawodu osób, zostanie na stałe jedna, to poczytuje się to za sukces. A dodatek jeszcze trzeba, że jak wszędzie w kobiecych zakładach, częste są urlopy wychowawcze, zwolnienia lekarskie.

Praca w Spółdzielni jest ciężka. Maszyny są przestarzałe. W pomieszczeniach huk, który nie przyzwyczajonych przyszywa z miejsca na wylot, świadczy w uszach, trzaska w głowie.

Teresa Szyć pracuje na krosnie, licząc sobie co najmniej tyle lat, co i cały zakład. Do cięcia stukotów już się przyzwyczaiła. Robota, choć żmudna, ale ciekawa, wciąga. Za swoje tkaniny seipakowe Teresa Szyć otrzymała w ubiegłym roku dy-

Takie nogi...

Co najmniej 6 tys. dziewcząt wzięło udział w eliminacjach do konkursu na „najpiękniejsze nogi” Italii. Final tej imprezy odbędzie się 25 sierpnia w San Benedetto del Tronto (środkowe Włochy).

O cztery nagrody główne, zwane Oskarami, ubiega się 40 rywalki, w tym 25 Włoszek i 15 obywateli innych krajów. Każdej z nagród będzie towarzyszyć stypendium w wysokości 3 mln lirów.

Kandydatki pojawiają się na „wybiegu” w strojach plażowych, ale z dodatkami złoconymi, które mogłyby być konkurencyjne w stosunku do innych firm tej branży. Mimo to, ludzie zacinają tu wrócić, widząc prawdziwie jeszcze niewielką, ale widoczną poprawę sytuacji.

ANDRZEJ JANCZAREK

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Będzie droga - pojedzie PKS

Wies Strzelcowa w gminie Plaska, nigdy nie miała szczęścia. Naczelnik gminy — inż. Romuald Zubowicz stwierdza bez ogródek. Przed r. 1973 wieś, znajdująca się w samym sercu Puszczy Augustowskiej, należała do gminy Głęboki Bród, w ówczesnym pow. sejmickim. Potem nastąpiła reorganizacja i 350 mieszkańców przypisano do gminy Plaska w pow. augustowski. Później reforma administracyjna kraju i „rozwiązanie” powiatów.

Dlatego przypominamy losy administracyjnej tulaczki jednej wsi?

— Gdzie się władza często zmienia, tam mieszkańcy — traci — wyjaśnia inż. R. Zubowicz.

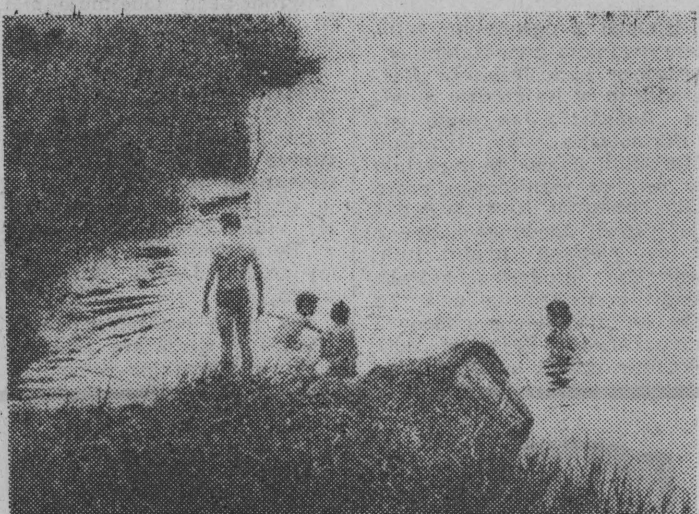
Ta wioska od lat była odcięta od świata; do najbliższego przystanku PKS — 5,5 km do siedziby — 7 km. A wiadomo, że zawsze coś się znajdzie do załatwienia w urzędzie, nie mówiąc o ośrodku zdrowia, sklepach. Właśnie teraz kołesz się budowanie około 12 km. drogi między Głębokim Brodem a Strzelcowa. Z początkiem września br. ruszy linia autobusowa PKS. Będzie święto w Strzelcowa i okolicznych wsiach z gminy Głęboki Bród i Dworzyska.

Nie będzie to wprawdzie asfalt ani smółka, to jednak i po dobrej zwinności pojedzie PKS. Jak doszło do zrobienia drogi, mówią: przewodniczący rady sołeckiej — Stanisław Pawłowski i przewodniczący wiejskiej komisji czynów społecznych — Henryk Golewski.

— Większość prac wykonałami sami, ale bez pomocy gminy nie byłoby drogi. Zarządzenie ministra Komunikacji, jak nam powiedziano, w uruchomienie linii autobusowej tylko na drodze o nawierzchni twardziej, tam gdzie jest masa bitumiczna, asfalt lub kostka.

Dowiedujemy się jednak, że po naradzie z PKS i Wydziałem Komunikacji, autobus będzie jednak jeździł. Od przyszłego roku mamy przystąpić do utwardzania nawierzchni. Będzie prawdziwa szosa, aż się wierzyć nie chce.

Wartość kosztorysowa inwestycji wynosi 5,7 mln zł, z czego 1,2 mln zł wyasygnowano z kasy państwowej, resztę natomiast, głównie w formie pracy własnej, włożyli mieszkańcy wsi. Takiej inicjatywy tylko przyklaść.



Wakacje i słoneczna pogoda oraz sporo wolnego czasu zachęcają dzieci do kąpieli. Jeśli odbywa się to pod opieką dorosłych — zazwyczaj kończy się to szczęściem. Tym razem skończyło się dobrze. Nasze zdanie przedstawia rzekę Elk kogoś i młodych amatorów kąpieli. Czy o tym wypadzie nad wodę wiedzieli rodzice lub opiekunowie? Należy to w wątpliwość. (z)

Fot. Z. ZAREMBA

Kto wylosował samochód

W Oddziale Wojewódzkim NBP w Bydgoszczy przeprowadzono losowanie premi w postaci samochodów osobowych na bony samochodowe PKO o wartości nominalnej 20 tys. zł wystawione w województwach: białostockim, bydgoskim, łomżyńskim, suwalskim, ostrowskim, toruńskim i włocławskim.

W wyniku losowania w woj. białostockim premie przypadły posiadaczom następujących bonów: Trabanti i BS 898.550 — Fiat 125p.

BS 3973 — Trabant, BS 7.242 — Trabant, BS 1.056.986 — Trabant, BS 1.057.798 — Trabant, BS 1.060.697 — Fiat 125p i BS 1.063.033 — Trabant.

W woj. łomżyńskim samochód Trabant wylosował właściciel bonu nr BS 8.950.

Natomiast w woj. suwalskim premie w postaci samochodów wylosowali posiadacze bonów o numerach: BS 12.643 — Trabant i BS 898.550 — Fiat 125p.

(h)

* KSIĄŻKI NADEŚLANE

EDMUND TOMASZEWSKI — ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ 1957—1976, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1983, nakład 3 000 egz., str. 336, cena 200 zł.

Proba rekonstrukcji całokształtu działalności Związku Młodzi Wiejskiej, głównie przez pryzmat Zarządu Głównego, przedstawienia etapów budowy programów działania i ich prezentacji w ciągu czasowym.

J. CH. ANDERSEN — CALINECZKA I INNE BAŚNIE, Książka i Wiedza 1983, nakład 300 000 egz., str. 63, cena 40 zł.

Książeczka dla dzieci, zawierająca dziesięć bajek popularnych baśni sławnego duńskiego bajkopisarza.

CZESŁAW JANCZARSKI — O SMOKU WAWELSKIM, Wydawnictwo Łódzkie 1983, nakład 500 000 egz., cena 40 zł.

Bajka dla dzieci pochodząca ze zbioru „W dawnych czasach. W dawnych wiekach”. Ilustrował Jan Zieliński.

BOŻENA GOGOLEWSKA, JAROSŁAW SKOROWSKI — MILIARD LAT NA GOŁDZINIE, Wydawnictwo Łódzkie 1983, nakład 300 000 egz., cena 80 zł.

Wierszowana bajeczka o niezwykłych przygodach trójki dzieci.

(an)

100 małych kombajnów na tegoroczne żniwa

Producenci maszyn żniwnych dostarczyli na tegoroczne żniwa zapowiadanych 100 małych kombajnów zbożowych. Wyprodukowano je — jak poinformował dyrektor Przedsiębiorstwa „Agromat” Czesław Stygar — w Płocku i Poznaniu. Prototypy tych kombajnów pracowały na polach w dwóch poprzednich latach i zyskały dobrą opinię rolników indywidualnych. Jednostki „Agromat” sprzedały nowe kombajny rolnikom indywidualnym w województwach: białostockim, bydgoskim, katowickim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, mazowieckim, pomorskim, śląskim, świętokrzyskim, wrocławskim. Takie rozmieszczenie tych maszyn ma na względzie zapewnienie dobrej opieki serwisowej i pozwoli ocenić jak mały kombajn sprawdzi się w eksploatacji w warunkach różnorodnego chłopa-

skiego rolnictwa, dla którego jest przeznaczony. Część małych kombajnów trafiło do gospodarstw w pobliżu poznajskiej fabryki, aby producent mógł na bieżąco śledzić wyniki eksploatacji i na tej podstawie wprowadzać dalsze ulepszenia w nowej maszynie żniwnej.

Mały kombajn nie posiada własnego napędu i konstrukcyjnie jest przygotowany do zainstalowania na ciągniku Ursus C-360 i pochodnych. Przyłączenie maszyny do traktora nie pochłania zbyt wiele czasu i z łatwością zrobi to każdy rolnik posiadający uprawnienia do kierowania ciągnikiem. Przy dobrej pogodzie można małym kombajnem zebrać w ciągu dnia zboże na ok. 2,5 ha. Cenę maszyny ustalono na 980 tys. zł.



Starszy kontroler jakości, IRENA KROTOSZYŃSKA prezentuje gotowy wyrób.

ANDRZEJ JANCZAREK

Więcej „Staropolanki”

Walory lecznicze i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Walczy leczenie i zdrowotne wody mineralne „Staropolanki” z Polanicy Zdroju znane są w kraju. W ub. r. w rozlewni napełniono 83 mln butelek, natomiast w tym roku przewiduje się napełnienie i wyeksportowanie ponad 90 mln butelek.

Pola i słowa Wio ciagniku!

W to ciagniku, a jak się postarasz... to zostaniesz wyupieczony na glanz. Poznasz panie po cholewach, a rolnika — po traktorze. Niech inni pękają z zędozności. Bo koł mechaniczny, to nie tylko fizyka, technika i po trosze polityka, ale także splendor, honor, wygoda i lokata kapitału. Ile kosztuje to kosztuje, byle stał w zaprzęgu, ciężył oko i ucho, no i czasami popracował, bo teraz młot nie lubi się wysilać. Niech wysoki gremia dyskutują sobie o mechanizacji polskiego rolnictwa. Chłop wie swoje i bawi.

NAWET ZA GRANICĄ, gdzie ciagniki może kupić każdy, kto ma dużo gotówki, pisze w prasie fachowej i popularnej o mechanizacji rolnictwa. W ten sposób ułatwia sobie życie i pracę rolnicy skandynawscy. W Danii gros uloty służył specjalistyczny spółdzielni. Uzasadnienie jest proste: rolnik posiadający wszystkie maszyny ponosi na produkcję o 40 proc. większe nakłady. Nikt nie jest fraterem, nikomu się nie przelewa, każdy liczy grosze. W dodatku państwo nie jest także obojętne, kto kupuje wysokowydajną maszynę i jak ją wykorzystuje.

CZESTO MÓWI SIĘ, że nasz rolnik powinien korzystać z najlepszych przykładów. Słusznie. Po co mamy popełniać błędy i później narzekać, że droga, nieopracowana, nie tak. Kiedy jednak proponujemy tworzenie zespołów i różnego rodzaju spółek, wielu wydzwija, że jakże to — on pan na swoim, swobodny jak ptak, samorządny i niezależny będzie kumał się z innymi i uchodził w jakieś tam układy. Jeśli maszyna jest moja — twierdzi — to zadam o nią jak się należy i będzie mi służyć przez dziesiątki lat. Gdy zbierze się kilku, to na pewno zajedzą ją przez rok, lub dwa. Panie dzieki, u nas każdy orze jak może, a jak zaczyna się orad w dwa lub trzy chłopa, to brudzą się krzywe i ziemia, jak na złość, nie chce rozdział jak powinna. A gdyby tak zatrudnić się o wspólnie, jak o swoje? Ale jak — mi tak, ni siak. No, nie wyhodzi... Zwiol, panie kołchany, zwiol!

CIEKAWE, czy ktoś polczył u nas — myśleć tradycyjnymi kategoriami — ile trzeba ciagników i maszyn towarzyszących do pełnego zmechanizowania indywidualnego rolnictwa? Na pewno byłoby to liczby astronomiczne, a koszty przeogromne. Jeśli więc dwu czy trzechlektarowy właściciel gospodarstwa chce za wszelką cenę mieć ciagnik, a często nawet kombajn, trzeba mu odpowiedzieć, dobrze, bracie, dostaniesz, ale dobież sobie kilku sąsiadów, razem będzie wam taniej i wygodniej. Na bok sentymenty i uprzedzenia, gdy chodzi o tak ważne sprawy.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Operacja „Frombork 85”

Nasz cel — zwycięstwo

— Ta idea przywodziła pierwszemu ognisku w stolicy białostockiej. Wokół niej zgromadziło się 36 harcerzy — reprezentantów Chorągwi Białostockiej na wznowionej po 12 latach operacji „Frombork 85”. Ta jedna z największych akcji powołana została ponownie do życia decyzją VIII Zjazdu ZHP. „Dzięki takim inicjatywom harcerskie mundury na trwałe wpisują się nie tylko w krajoznawstwo regionu, ale i w jego historię...” — czytamy w informatorze Operacji.

Niemal przez cały lipiec harcerze z Hufca ZHP „Podlasie” zdobywali różnorodne sprawności. Jedną z najciekawszych akcji był niewątpliwie eksperymentalny „obóz brzozyński sznurów”. Skupił on ok. 500 uczestników z sześciu chorągwi. Jego celem było wypracowanie nowego systemu kształcenia zastępów. Obóz przypominał kocowisko polskich harcerzy sprzed kilkunastu lat, czyli coś, o czym ZHP dawno odeszło. Generalnie — harcerze sami gotowali, nie mieli lodówek, prądu, bieżącej wody itp.

W tych ciężkich warunkach całkowicie pionierski harcerze (uczniowie klas VII i VIII) nie tylko zdobywali sprawności (Robinsona, kuchmistrza itp.), ale także uzyskiwali patenty zastępów, zaś trzech białostockich pomyślnie zakończyło próbę harcerza starszego.

Jedną z podstawowych form kształcenia na grupo-

plakietka — znak Operacji „Frombork 85”. Zdobyć jej na własność było bardzo trudne, lecz uzyskać ją było ambicją każdego uczestnika obozu.

Fot. A. CHOMICZ

waniu były centralne mikrokursy. Harcerze doskonalili na nich swe umiejętności majsterkowania, terenoznawstwa itp. Trzech instruktorów — specjalistów pochodzących z Białegostoku. Muzyki z powodzeniem nauczał Sławomir Jasiński (jego podopieczni zajęli I miejsce na festiwalu piosenek harcerskiej), zaś z języka z plastyki i samarytani

prowadziło małżeństwo Elżbieta i Stanisław Kozłowski.

O wrażeniach wywołanych przez Operację „Frombork 85” zapisał komendant grupy białostockiej — pfm Waldemara Staszyskiego:

— Wracamy zmęczeni, ale z przekonaniem, że zadania jakie postawiliśmy przed sobą, w dużej części zostały wykonane. Myślę, że nasza stanica „Za fosą” była jedną z przodujących. Do Operacji „Frombork 85” przygotowywaliśmy się bardzo starannie. Nasi harcerze wykazywali wiele inicjatyw zarówno w przygotowaniach obozowych, jak i w pracach społecznych.

Wznawiona po latach formuła Operacji „Frombork 85” nie zawiodła. Powodzenie to jest zasługą dobrego programu, twórczego przez uczestników i kadry. Uwzględnialiśmy na kilkunastoletnią tradycję ZHP, biwakowanie w szalassach bez żadnych udogodnień cywilizacyjnych. Był to także różnorodny — wspomnieliśmy wypadki o licznych wycieczkach, specjalistycznych obozach biologicznych, astronomicznych, mikroinformatycznych i wielu innych formach pożytecznej rozrywki.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja. Koszt pobytu na tym prawie miesięcznym zgrupowaniu obciążał harcerską kieszonkę tylko na 3,5 tys. zł. Komentarz wydaje się zbędny. (Tol)

bardzo brudnych, zaśmieconych korytarzami w piwnicach (np. w bloku nr 8), które mieszkańcami nie widzą sprzątanymi ze szczerką, o brudzie w niektórych klatkach schodowych. Trzeba też uporządkować teren wokół nowo zbudowanej studni głębinowej, wyrównać plac i odnowić zniszczone trawniki.

Wiadomo, że dobremu gospodarzowi nie trzeba wszystkiego pokazywać palcem. (bis)

„Pieczolowita” renowacja

Cieszy poddanie gruntownej renowacji zabudowy kompleksu pałacowego, idąc z odnowianiem elewacji Pałacu Branickich. Przed kilku miesiącami w ramach tych prac przystąpiono również do wymiany zniszczonej w większości przez czas balustrady okalającej wewnętrzny dziedziniec Pałacu. Niestety, tutaj — gdzie wydawałoby się, remont powinien być szczególnie pociągawczy — fuzerką wyścięła już swoje piętno. Świeżo uformowane zwieńczenia kolumnie zaczęły w krótkim czasie pękać i rozpływać się, w wielu miejscach podpadały już dużymi kawałkami. Snaży wykonawcy pożałowali cementu, tym hojnie dosypując piasku. Czyżby jakieś kombinacje z cementem? A może po prostu nie dopilnowano polewania wiążącego się cementu wodą, co ponoć w technologii tych prac jest niezbędne.

Jak by nie było, takie efekty świeżych renowacyjnych prac sprawiają przykre wrażenie, tym bardziej, że następny remont przyjdzie niebawem. Przecież w tym czasie — ale to już nie wini wykonawcy — różne balustrady na zwieńczeniach kolumn, wypisane patkami na świeżo zalanym cementu. To już świadczy o kulturze białostockiej.

Przy okazji o drugiej sprawie. Nie opodal w wysokim murze okalającym Park Pałacowy widnieje wielka wrywa, spowodowana upadkiem potężnego drzewa podczas czerwcowej wichury. Dziura w parku straszy swym widokiem z daleka. Jak długo trzeba będzie czekać na jej załatwienie? Należałoby to — naszym zdaniem — zrobić jak najszybciej. (bis)

Na parkingu hotelowym

Parking przy białostockich hotelach są co prawda formalnie nie strzeżone, ale podczas ostatniego sezonu w sezonie letnim mogła chyba oczekiwać, że obstarczy tych kierowców, którzy zatrzymali się na noc, o prywatne miejsce na parkingu, ale również o zaparkowanie pojazdu. Wiedomo nie od dziś, że są one przedmiotem dużego zainteresowania kierowców, którzy lubią leżeć się w hotelu, czekając na okazję, i zjechać, choć parking jest strzeżony, na ogólnym parkingu, dojechać tam do wózków i kradzieży. Nie tak dawno na parkingu przed hotelami „Leśnym” i „Nocą” obrotowe zastępy dawały samochodów. Z „poloneza” należącego do przedsiębiorstwa polonijno-angielskiego „Ashora” uciekającego zabrakł autostopu, magnetyfonu, nie miał kłopotów, zapasowe koło i inne przedmioty osobiste. Właściciel pociągł 30 tys. zł. Natomiast z „fiat”, należącego do jednego z przedsiębiorstw białostockich — po tydzień bocznej strzelił i otworzył drzwi — złodzieje zabrali ekwipunek.

Warto więc w porozumieniu z miastem — zwłaszcza obecnie w czasie uprzedzonego ruchu turystycznego — podjąć przydatne parkingi i zastępy sanitariatów.

Złodziejzki na basenie

Wakacyjna pora na basenach kąpielowych tocząca, zwłaszcza, że lato pogoda nie bardzo dopisuje i woda w rzekach czy jeziorach raczej chłodna. A to, oczywiście, przyciąga i kusi złodziei. Pan Jacek M. z Białegostoku wybrał się z rodziną na basen, gdzie w kąpielowni przy ul. Mickiewicza, zabierając torbę turystyczną, przed kąpielą złożył do torby mianymy długi sznurek i trzy srebrne pierścionki, i zostawił wszystko nieopatrnie bez opieki. Nie podejrzewał, że torba upadła na oko czterem wyrostkom, którzy zabrali ją i czym prędzej z basenu się wynieśli. Na szczęście, Jacek M. dość szybko spotrafił zniknięcie torby i podniósł alarm. Tak z obecnymi skrajnymi faktami z podjętym szybkim odwołaniem grupy ochronnej. Miliści z IV Komisariatu, którzy przybyli na wezwanie, wkrótce zatrzymali złodziei-wielbłądy. Było ich czterech. Wszyscy mieszkańcy przy ul. Zagórnej i są uczniami najstarszych klas szkoły podstawowej. Torba z nieurazioną zawartością wróciła do właściciela.

„Niezwodny” konwój

Dawnymczasem wyłazły z torowiska i bazy dalsze drogę. Widać, że konwoje są już w drodze na granicznych punktach.

Projektanci mebli w Hajnówce

Hajnówka stała się miastem lubianym przez ludzi kultury i sztuki. Jeszcze trwa tu wystawa dzieł lipcowego pleneru rzeźbiarskiego, a już w mieście zjawili się projektanci mebli, na kolejnym, jedynym ogólnopolskim plenerze meblarskim. Plenerowi patronują Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd Wojewódzki i Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku.

ARTYSTYCY PLASTYCY znaleźli w Hajnówce doskonałe warunki warsztatowe w Zespole Szkół Zawodowych. Twórcza grupa o nazwie „Hajnówka”, skupiająca przeważnie architektów wnętrz i projektantów mebli, ma duże osiągnięcia. Składają się na nią wyniki IX i X pleneru, kiedy zaprojektowano zbiorowe meble do pracowni plastycznych w szkołach podstawowych i średnich. Meble te wystawione były — prócz Hajnówki — w salonach BWA w Białymstoku i Częstochowie, na targach sztuki „Inter-Art” w Poznaniu, Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie a nawet w Moskwie. W roku bieżącym będą one prezentowane w Berlinie i Pradze. Wójewoda białostocki w tym roku przyznał twórcom z

grupy „Hajnówka” nagrodę w dziedzinie kultury.

Uczestnicy tegorocznego pleneru meblarskiego (trzech z Białegostoku, czterech z Łodzi i po jednym z Poznania i Warszawy) opracowują zespołowo projekty ubiorów, mebli oraz sprzętu dydaktycznego, sportowego i zabawowego do przedziału. Nad tym tematem współtworzą pracując od roku. W tym okresie wysłuchano serii wykładów w Instytutach: Matki i Dziecka, Wzornictwa Przemysłowego i Technologii Drewna na tematy ergonomii dotyczące dzieci w wieku przedszkolnym, higieny, żywienia i wielkości sprzętu. Zebrana wiedza, a także opinie w stołecznych i hajnowskich placówkach wychowawczo-opiekuńczych, służą projektantom do opracowania wzorcowych mebli, używanych podczas snu, spożywania posiłków i zabawy.

Na wystawie roboczą projektów mebli do przedziału zapraszamy chętnych do Hajnówki wraz z komisarzami pleneru — Krystyną Zawadzką i Bogusławem Kobierskim. Wystawę będzie można oglądać od 29 bm. (koj)

KOLOROWE BALKONY

Czy tak trudno o pomysł?

Final naszego konkursu na najpiękniejszy balkon już za kilkanaście dni! Podobnie jak w roku ubiegłym komisja ocenić będzie (w skali punktów od 1 do 10):

- estetykę ogólną,
- pomysłowość i oryginalność zagospodarowania balkonu,
- rośliny jako element zdobniczy.

Dziś słów kilka o estetyce naszych logii i balkonów. Zdażyliśmy już, niestety, przyzwyczaić się do widoku balkonów z białą porożewianą na sznurkach i magazynkiem rzeczy niepotrzebnych na podłodze. Zniszczone stolki, stare obuwie, butelki i słoiki są — wbrew pozorom — znakomicie widoczne z boku, a tym bardziej z góry czy z sąsiedniego bloku.

Nie traktujmy naszych balkonów jak przechowalnię rzeczy niepotrzebnych! Pofatygujmy się raczej ze starą szafką do piwnicy, a dodatkową powierzchnię zagospodarujmy tak, jak zrobili to państwo Stepanczukowie z ul. Upalnej.

Już sama kolorystyka balkonów świadczy o dobrym smaku gospodarzy. Wnęka w kolorze jasnoniebieskim znakomicie harmonizuje z bordową obwódką wokół okien oraz podłogą wyłożoną płytkami w takim samym kolorze. W podwójnych skrzynekach kwitną różnobarwne petunie i begonie porzeczane egzotyczną, ozdobną trawką. Z boku — podłużna podmurówka, która zdobi białą kaszkę i pnie się do słońca dzięki cięciwie, która dopełnia splecione ze sznurów, wiszące kwiatniki, w których dobrze czują się akasjaki.

Pani Alfreda Gassowska z tejże ulicy zaprojektowała swój ogródek trójpoziomowy. Najlepiej usadowiły się załotnie zerkać na przechodniów, nasturcja. Wyżej — skrzyneczki z kwiatami cie-

szącymi oko feeria barw, sufit spowija dżiki wino, Stolik i foteleki z białych prętów zapraszają do odpoczynku.

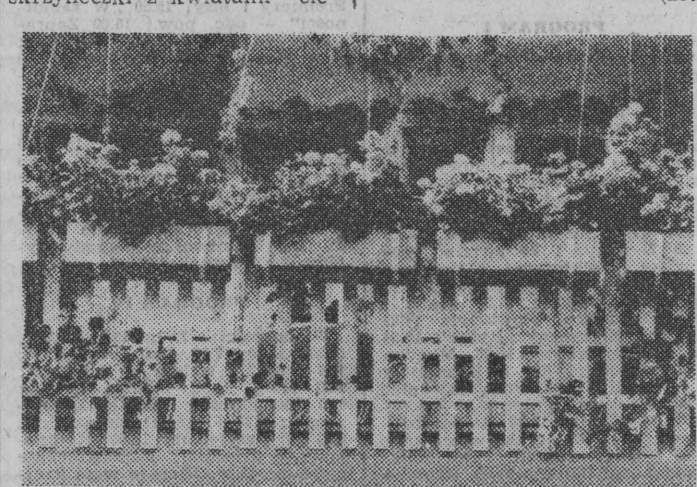
Pomysłowość w upiększeniu może być wiele. Niektórzy podobać się delikatne kratki z lakierowanymi listkami w rogach balkonów, inni wolą pnąca, zagładające do ich okien, a w słoneczne dni dające odrobinę cienia.

Sceptyków zapraszam na ul. Upalną na „Słonecznym Stoku”. Tytu pięknych balkonów nie zobaczycie na żadnym innym osiedlu!

Są tu ogródki zaprojektowane jednoposiłkowe i przestronne, w pełni wyposażone w drewno, fasonki rozciągające na żyłkach, ozdobne drabinki, po których pnie się powoj, wiszące donice i technice świeżości zieloności z oryginalnymi roślinami. Prawie każdy balkon jest jedynym w swoim rodzaju dziełem.

Mieszkańcy twierdzą, że dbają o otoczenie wyłącznie dla własnej satysfakcji. Wytmaga, to, co prawda, pewnych nakładów finansowych i pracy, ale radość, jaką w zamian otrzymują, jest niewymiaralna.

Pięknie ukwiecone balkony można zobaczyć jeszcze przy Alei i Maju, ulicach Chrobrego, Zabiei i kilku innych. Szkoda tylko, że można je wymienić nieomalże jednym tchem. A Białystok jest przecież prawie 250-tysięcznym miastem! (zet)



Nasturcja z balkonu Alfredy Gassowskiej kokietują przechodniów. Fot. K. ŚWIDERSKI

Spotkania z kandydatami na posłów

Rozpoczynając się jutro obywatelskie zebrania konsultacyjne otwierają nowy etap kampanii wyborczej. W czasie spotkań z kandydatami wyborcy będą poznawać swoich przyszłych przedstawicieli w Sejmie.

15 bm. o godz. 14 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce zaprezentują się następujący kandydaci: Aleksandra Nowacka, Eugeniusz Czyżewski i Michał Klimowicz. Tego samego dnia o godz. 16,30 w sali kina w Choroszczy z mieszkańcami miasta i gminy rozmawiać będą Józef Grajewski, Jan Smyk, Wiesław Tomaszewski i Anna Znamierska.

16 bm. o godz. 11 w sali Urzędu Miasta i Gminy w Siemiatyczach spotkają się Włodzisław Kozłowski, Stanisław Wiesław Dąbrowski i A. Nowacka. Także tego dnia o tej samej godzinie w sali Domu Kultury w Bielsku Podlaskim w zebraniu uczestniczyć będą Eugeniusz Czyżewski, Józef Grajewski i Wojciech Paszkowski.

Również 16 bm. o godz. 17 w sali Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku w spotkaniu z mieszkańcami wezmą udział: Józef Eljasiewicz, Michał Klimowicz i Eugeniusz Czyżewski. Spotkania służą poznaniu i ocenie kandydatów, spośród których wybierać będziemy posłów. Organizatorzy przyjmują uwagę i opinie wyborców, dlatego też zachęcamy wszystkich do uczestnictwa w zebraniach. Im większa będzie frekwencja — tym mrodojajniejsza opinia o proponowanych kandydatach. (b)

Z kajaku na ziemię i znów do wody

Dosła i do nas nowa moda — nie stop; pływani, jazda na rowerze i bieg, czyli tzw. triathlon. Tym, którzy ukończyli triathlon, czekała konkurencja „żelaznych ludzi” — biegłymi mieliśmy w kajakach „żelaznych ludzi” — kobiety. W tym roku triathlonistów znacznie się powiększa. Do tej pory nie miało okazji oglądać w naszym regionie zawodów triathlonowych.

Pierwsza taka szansa stwarza nam działaczka ogniska „Karate” — do „Shotokan” TKKF i MOSIR w Białymstoku. W ramach akcji „Żelazny człowiek” organizują oni 25 bm. o godz. 11 na zalewie w Dołbie minitriathlon. Składać on będzie z wyskoku kajaków na stanie 1000 m, 3,5-km biegu i 10 m wyskoku pływackiego. Nie jest to typowy triathlon, ponieważ nie jest to jazda na rowerze. Dlaczego minitriathlon na kajakach?

Zgłoszenia do tej imprezy przyjmowane będą w dniach 15-23 bm. o godz. 9-15 w Biurze Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Białymstoku (ul. Stolecka 35, tel. 23-23-44). W minitriathlonie mogą uczestniczyć osoby pełnoletnie, które posiadały kartę pływacką i posiadały zgodę lekarza. (et)

21 bm. w łodzi Grom-Stal Mielec o Puchar Polski

Spore zainteresowanie wzięciem udziału w 1/32 finału Pucharu Polski pomiędzy Gromem Czarnym Bór a Białym Gromem Stal Mielec. W tym meczu wystąpią najlepsi zawodnicy obu zespołów. W minitriathlonie mogą uczestniczyć osoby pełnoletnie, które posiadały kartę pływacką i posiadały zgodę lekarza. (et)

Przypominamy zatem, że 21 sierpnia o godz. 13-14 na obiekcie w Czarnym Bórze, a 22 na stadionie WOSIR w Łodzi. Ta ostatnia zmiana została właśnie podjęta, ponieważ w wielu klubach zdołano uzyskać brzożenie spotkania. (dt)

W towarzyskim meczu ŁKS—Gwardia 1:2

Wczoraj na stadionie Gwardii Łódź mecz piłkarski pomiędzy ŁKS Łódź a Gwardią Warszawa zakończył się wynikiem 1:2. Bramki zdobyli: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia). W meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia). W meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia).

Dobra robota

Piłkarze w sporcie nie tylko w polityce. W tym meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia). W meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia).

W meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia). W meczu wystąpili: ŁKS: Gwardia: 21 (ŁKS) i 22 (Gwardia).

Startuje „okrągówka”

W najbliższą niedzielę, 11 bm. na murawie stadionu Gwardii Łódź rozpoczyna się okrągówka w piłce nożnej. W tym meczu wystąpią: ŁKS Łódź i Gwardia Warszawa.

Oto zestaw nr 1 w rundzie Jagiellonia II B-stok, Bielek Podlaski, Crowsia Sierpe, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź.

W związku z tym, że na stadionie przy ul. Jurkowskiej jest w remoncie, piłkarze Jagiellonii rozgrywać będą mecze na boisku przy ul. Kawalerki. W tym meczu wystąpią: ŁKS Łódź i Gwardia Warszawa.

Zwycięzca białostockiej okrągówki zmierzy się w meczu barażowym o awans do III ligi z mistrzem Suwalszczyzny.

Przy okazji prosimy gospodarzy spotkań o zgłaszanie do redakcji (tel. 23-23-44) meczów, w których uczestniczą zawodnicy z naszego regionu.

Z udziałem syna R. Szurkowskiego

W Bielsku Podlaskim odbył się drugi turniej tenisa ziemnego. W tym meczu wystąpił syn R. Szurkowskiego, który zajął pierwsze miejsce. W tym meczu wystąpił syn R. Szurkowskiego, który zajął pierwsze miejsce.

Wycieczka dla rencistów

Koło nr 1 Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów, działające przy Domu Kultury „Jubilat” w Białymstoku, zaprasza na wycieczkę autokarową. Proponowana trasa: Warszawa—Niepokalanów—Licheń. Chętni powinni zgłaszać się do końca sierpnia br. do DK „Jubilat”, mieszczącego się przy ul. Głowackiego 14 w godz. 9-15 (w czwartki: 16-19). (tol)

„Dwójka” wraca na stałą trasę

Od jutra, 15 bm. od godz. 10 autobusy linii „2” wracają na swoją stałą trasę, która przebiega ul. Warszawską. Przywrócone zostaną przystanki: na ul. Sienkiewicza (nad rzeką Białą) i ul. Warszawskiej (przy szpitalu) w obu kierunkach. Zlikwidowane zostaną natomiast dotychczasowe przystanki tej linii na Alei i Maju (koło „Barci”) i na ul. Marchewskiego — również w obu kierunkach. (bis)

Jak ja was capnę...

TEGOROCZNY dobry urodzaj owoców leśnych i grzybów ściaga do lasu wielu amatorów smakowitych. Rzecz oczywista, że w lesie nie może być samowoli i trzeba się właściwie zachowywać. Czuwają nad tym patroli straży leśnej.

Od czasu do czasu zajdzie konieczność ukarania mandatem — szczególnie w okolicy stawów Komosa koło Supraśla. Jednak większość przebywających w lesie zachowuje się należycie. Większość, ale nie wszyscy.

Oto Waldemar Ch. z Białegostoku przyjechał z towarzyszym na „zieloną trawę”. Został pociągnięty przez strażników o zasadach zachowania się w lesie. Ta normalna, rutynowa czynność wywołała atak agresji u jednego z pasażerów. Począł wykrzykiwać, że tacy nie mają nie do gadania, że „jak ja was capnę, to wy mi więcej zapłacicie?”. (Tol)

Gdy już wyrecytował całą litanię bzdur, oświadczył na końcu, że jest „lekarzem”. Dziwny to zaiste doktor. Jeśli rzeczywiście jest lekarzem, powinien pamiętać, że uspokojona służba zdrowia leczy bezpłatnie. A swoją drogą jak to niekiedy woda sroga jak to niekiedy woda sroga jak to niekiedy woda sroga.

Komunikat MO

25 lutego br. wzięli z domu i dotychczas nie powrócili IRENA URBANSKA z domu Kowalik, córka Mariana i Marii z domu Pils, ur. 17 marca 1939 r. w Radostkowie, zam. w Częstochowie, ul. A. Zawadzkiego 43 m. 101.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek z wyglądu około 25 lat, wzrost ok. 160 cm; ciemne, włosy ciemne, twarz pociągła, cera blada.

Osoby, które widziałyby bądź miały miejsce jej pobytu, proszone są o skontaktowanie się z Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, ul. Bema 4, tel. 23-34 lub 24-84. Najbliższa jednostka MO.